

Wojtek Wojskowy[Stanisław Rojek¹], *Europa przyszłości*, „Niepodległość”, 1984, nr 26, s. 10–12.

Hasła przedmiotowe: przyszła Europa, Polska a sąsiedzi, myśl polityczna opozycji.

Polityka zagraniczna w polskiej działalności opozycyjnej nigdy nie zyskała sobie dużego uznania. Zasadniczym powodem takiego stanu rzeczy było zwrócenie się ku zagadnieniom walki bieżącej i wygrywaniu pojedynczych potyczek, np. z reżymowym prawodawstwem. Całościowo wizja charakteru przyszłej Polski została odłożona w bliżej nieokreśloną przyszłość. Jest jednak rzeczą oczywistą, iż niemożliwe staje się prowadzenie jakichkolwiek działań na płaszczyźnie politycznej bez szczegółowego sprecyzowania zagranicznego aspektu tej polityki. Dopiero wówczas można zaprezentować kompleksowy program rozwiązań politycznych i w zależności od niego poszukiwać zwolenników. Nasze ugrupowanie liberalno-demokratyczne stawia sobie za cel nadrzędny działalność na rzecz odzyskania przez Polskę niezawisłości politycznej. Bez tego nie może być nawet mowy o przestrzeganiu praw człowieka, wpływie obywatela na system rządzenia, samorządności i zamożności społeczeństwa. A jedyną drogą, która ten cel może przybliżyć, jest ukierunkowanie działań zmierzających do przekreślenia postanowień z Teheranu, Jałty i Poczdamu. Sprawie tej ma szansę dobrze przysłużyć się przewartościowanie świadomości samych Polaków, jak i sąsiadów oraz innych państw Wschodu i Zachodu. Aby to uczynić z pożytkiem dla samej niepodległości, należy zaprezentować polityczny program, który byłby możliwy do przyjęcia przez wszystkich zainteresowanych.

Jednym słowem, należy stworzyć model polityki zagranicznej państwa polskiego, który obecnie propagowany łączyłby skutecznie nasze wysiłki podejmowane na rzeczy wyzwolenia, a później, realizowany w wolnej Polsce, stanowiłby wspólną gwarancję niepowtórzenia się kolonialnej zależności. Sprawa jest ogromnej wagi, gdyż w narodzie polskim, podobnie jak w narodach ościennych, wiedza historyczna na wspólne tematy sprowadza się w wielu przypadkach do stereotypów mających swe źródło w wielowiekowych uprzedzeniach.

Tak więc istnieje wręcz konieczność prowadzenia polskiej polityki zagranicznej już teraz, w imię interesów narodu, któremu pozostało tylko jedno jedyne wyjście - wybicie się na niepodległość. Aby to jednak nastąpiło, musi zostać spełniony warunek podstawowy – utworzenie politycznej reprezentacji narodu, złożonej ze wszystkich niepodległościowych ugrupowań politycznych, reprezentujących różnicowany wachlarz poglądów i postaw politycznych swoich sympatyków. Dopóki opozycja polska, tu w kraju, nie zda sobie z tego sprawy, będzie skazana na perspektywę celów doraźnych i operowanie kategoriami pobożnych życzeń. W naszym rozumieniu

¹ Stanisław Rojek (ur. 1951) – polski opozycjonista, socjolog, współpracownik pisma „Niepodległość”.

konieczne staje się utworzenie na Zachodzie Europy reprezentacji polskiego ruchu oporu: partii i ugrupowań politycznych. Nadaliśmy jej nazwę Polskiej Reprezentacji Narodowej – PRN. Głównym jej zadaniem byłoby, przynajmniej na pierwszym etapie, polityczne oddziaływanie na rządy i parlamenty Europy Zachodniej, poprzez prezentowanie prawdziwych interesów narodu polskiego, a przede wszystkim jego jedno-znaczenie negatywnego stosunku do postanowień jałtańskich. Wydaje się, że Polska Reprezentacja Narodowa, pełniąc rolę wyraziciela interesów narodu polskiego, ma pewne szansę uzyskania uznania rządów zachodnich, zwłaszcza teraz, kiedy zagrożenie sowieckie stało się realniejsze niż kiedykolwiek przedtem. Bez względu na to jednak, jak potoczyłyby się polityczne losy PRN, jej utworzenie stanowiłoby duży krok naprzód, odzwierciedlający przemiany polityczne zachodzące w społeczeństwie polskim. Niewykluczone, że po pewnym czasie podobne reprezentacje polityczne zostałyby wyłonione także przez inne podbite kraje obozu. Ich ewentualne wspólne działanie byłoby ważnym krokiem w kierunku przyszłej współpracy wolnych już krajów Europy środkowej i wschodniej. Siłą rzeczy, przed powołaniem PRN należy w sposób możliwie precyzyjny uzgodnić polskie interesy polityczne, które określą zarysy polskiej niezależnej polityki zagranicznej.

Przedstawiając poniżej kilka uwag na ten temat zaznaczamy, że nie pretendujemy do roli jedyne go wyraziciela potrzeb narodu polskiego i reprezentujemy jedynie poglądy naszego liberalno-demokratycznego ugrupowania. Podobnie jak inne prężenia, również te poddajemy pod osąd naszych czytelników, licząc na rzetelną dyskusję z osobami stojącymi na prawo i lewo od nas.

Jesteśmy i pozostaniemy w sferze wpływów zarówno Wschodu jak i Zachodu, ponieważ nie zmienimy naszego położenia geograficznego, podobnie jak nie zmienią go inne narody zamieszkujące Europę. W naszej części kontynentu od wieków najistotniejszym zagadnieniem było rozwiązywanie problemów politycznych wynikających z niemiecko-rosyjskiego sąsiedztwa. Aby oddalić raz na zawsze zagrożenie naszej niezawisłości i wolności płynące od tych dwu sąsiadów, nasze ugrupowanie opowiada się za zagwarantowaniem podstawowej zasady równości niepodległego państwa polskiego ze wszystkimi innymi państwami, w tym również z najbliższymi sąsiadami. Zabezpieczenie interesów Polski nie może jednak ograniczać się tylko do umów i ustaleń międzynarodowych. Jak wiemy, są one bardzo nietrwałe, jeśli nie idą za nimi ustalenia politycznej praktyki. Rozumieli to dobrze Jagiellonowie, gdy zdali sobie sprawę, iż Rzeczpospolita może bronić się przed zakusami Krzyżaków i Habsburgów jedynie w koalicji z Wielkim Księstwem Litewskim. Tworzona przez dwa wieki Unia Polsko-Litewska zapewniła bezpieczeństwo i rozwój Rzeczypospolitej na długi okres czasu. Oczywiście, jeżeli podajemy ten przykład, to nie po to, by propagować np. program polonizacji innych narodów, a jedynie dlatego aby uzmysłowić czytelnikom, że Polska pozostawiona samotnie w centrum Europy zawsze będzie łakomym kąskiem dla znacznie potężniejszych sąsiadów. Dlatego też już dziś

należy podjąć działania na rzecz sojuszu zniewolonych narodów Europy wschodniej i środkowej, przekształconego w przyszłości – po rozgromieniu imperializmu sowieckiego -w mniej lub bardziej luźną formę federacji czy konfederacji. Polska więc już teraz musi działać również na rzecz wyzwolenia Ukrainy, Białorusi, Litwy, Łotwy i Estonii, nie tylko w imię własnej wolności, ale i wolności ludów, z którymi w przyszłości powinno ją łączyć przymierze polityczne i gospodarcze.

W praktyce, oprócz wymienionych już państw, w składzie Wspólnoty Europy Środkowo-Wschodniej widzielibyśmy jeszcze Czecho-Słowację, Węgry, Rumunię i ewentualnie Jugosławię, Bułgarię oraz Albanie. Powołanie nowej Wspólnoty Europejskiej stworzyłoby – po Rosji i Unii Zachodnioeuropejskiej – trzecią siłę gospodarczą, polityczną i militarną broniącą wspólnie interesów tych narodów, ciężko doświadczonych w przeszłości, a poza tym stanowiącą w tym rejonie świata czynnik ładu, wolności i pokoju.

Państwa Europy Środkowej i Wschodniej zawarłyby ze sobą umowy tworzące unię gospodarczą i paszportową, zagwarantowałyby wolności polityczne i kulturalne dla mniejszości narodowych, stworzyłyby możliwości swobodnego osiedlania się w każdym państwie wybranym przez obywatela. Aby doszło do takiej współpracy, Polacy – najsilniejszy i praktycznie najliczniejszy naród w tym rejonie – nie mogą stanowić zagrożenia dla swych potencjalnych federacyjnych czy konfederacyjnych partnerów. Jak napisał jeden z naszych korespondentów w dyskusji nad założeniami programowymi, w naszej części Europy nie ma granic sprawiedliwych. Każde konkretne rozwiązanie krzywdzi którąś ze stron. Dlatego postulujemy uznanie przez Polaków obecnych granic, tj. pozostawienie przy niepodległej Litwie, niepodległej Białorusi i niepodległej Ukrainie byłych polskich kresów wschodnich, a w szczególności okolic Wilna i Lwowa, na zasadzie suwerennej polskiej decyzji, a nie w wyniku jałtańskiego dyktatu Wielkiej Trójki. Zlikwidowałyby to zarzewie sporów między Polakami i ich wschodnimi sąsiadami oraz znacznie osłabiłyby – mamy nadzieję – ich obawy przed polską dominacją w postulowanej przez nas konfederacji.

Istotnym czynnikiem polskiej polityki zagranicznej powinno być wypracowanie stosunku do narodu rosyjskiego i przyszłego państwa rosyjskiego, powstałego na gruzach imperium rosyjskiego. Naszym zdaniem powinien on opierać się na zasadach równości, partnerstwa i wzajemnej nieingerencji w sprawy wewnętrzne. Interesy narodowe niepodległego państwa polskiego i wyzwolonego z jarzma komunizmu państwa rosyjskiego nie muszą być sprzeczne ani się wzajemnie wykluczać. Polska jednak powinna być orędownikiem ostatecznej likwidacji imperializmu rosyjskiego, ciężącego nad historią tego kraju co najmniej od czasów Piotra I. Uznajemy naród rosyjski za zniewolony przez komunistów i pozbawiony swych praw. Uważamy, że naród ten, jak każdy inny, ma również prawo do życia w wolności i swobodzie. Dlatego też postulujemy, aby polskie ugrupowania polityczne udzielały poparcia tym Rosjanom, którzy poświęcają swe działania na rzecz wyzwolenia narodu rosyjskiego spod władzy

komunizmu i jego odrodzenia politycznego, społecznego i kulturalnego, którzy walczą z zakorzenionym w tym narodzie wielkorosyjskim szowinizmem i nacjonalizmem, stanowiącym pożywkę dla despotyzmu i imperializmu.

Z Rosją wolną i niepodległą, obejmującą tylko swoje etniczne terytoria (republiki azjatyckie i kaukaskie również muszą uzyskać niepodległość), Polska powinna utrzymywać przyjazne stosunki i prowadzić dwustronną działalność gospodarczą. Polacy na jej obszarach muszą posiadać prawo albo do powrotu do ojczyzny, albo do pełnej autonomii kulturalnej. Rozwiązanie problemu mniejszości narodowych w krajach Europy środkowej i wschodniej z pewnością ułatwiłoby podpisanie przez wszystkie zainteresowane strony konwencji o wspólnym obywatelstwie.

Jeżeli chodzi o drugiego sąsiada – Niemcy – stoimy na stanowisku nienaruszalności polsko-niemieckiej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Jej prawna tymczasowość, podkreślana przez niektóre koła polityczne w RFN, winna zostać zatwierdzona przez przyszły traktat pokojowy lub inny międzynarodowy akt prawny. Granica na Odrze i Nysie stanowi przede wszystkim formę rekompensaty za straty materialne i terytorialne, jakie Polska poniosła w wyniku II wojny światowej. Zegara historii nie da się jednak cofnąć. Dlatego też, pamiętając o zbrodniach niemieckich, podobnie zresztą jak i o sowieckich, musimy zwrócić się ku przyszłości, proponując taki ład w Europie, który zabezpieczyłby Polskę i inne kraje przed wojną o zmianę granic. Należy jednak pamiętać, że w wolnych Niemczech urodziły się i wychowały już dwa pokolenia, które hitleryzmu nie widziały. Ogólnie społeczeństwo RFN jest nastawione przyjaźnie do Polski, a tzw. tendencje odwetowe stanowią margines polityczny sztucznie rozdmuchiwany przez propagandę PRL w celu poróżnienia Polaków i Niemców, aby odwrócić uwagę od głównego obecnie wroga Polski, którym jest Związek Sowiecki.

Zgodnie z zasadą samostanowienia, Niemcy mają prawo do życia w jedności – jak każdy naród. Opowiadamy się więc za zjednoczeniem Niemiec i utworzeniem wolnego, niezawisłego państwa niemieckiego. Ewolucja taka powinna sprzyjać dobrosąsiedzkim stosunkom naszych narodów. Oczywiście, należy wzajemnie zagwarantować prawa mniejszości narodowych w obu państwach.

I wreszcie, nie posiadając własnej państwowości, faktycznie okupowani, liczymy na zrozumienie i pomoc Europy Zachodniej i innych wolnych i demokratycznych państw świata. Nie chodzi nam o to, „że nie ma Europy sprawiedliwej bez Polski niepodległej”, bo polityka nigdy nie kieruje się sentymentami czy racjami moralnymi, lecz o zrozumienie podstawowej zasady, iż tylko osłabienie komunistycznego imperium ZSRS stanowi skuteczną ochronę niezależności politycznej Wolnego Świata. W Europie tylko wówczas zapanuje trwały pokój, gdy stanie się ona kontynentem demokratycznych państw i wolnych narodów, współpracujących ze sobą dla zapewnienia wolności i dobrobytu swoim obywatelom; kontynentem, na którym nie

będzie miejsca dla anachronicznych rezerwatów „socjalistycznej demokracji”, „komunistycznego dobrobytu” i „ograniczonej suwerenności”.

Aby osiągnąć taki stan, trzeba jednak zrezygnować z polityki doraźnych korzyści (np. gaz syberyjski, handel z ZSRS) na rzecz działań perspektywicznych, ułatwiających społeczeństwom (narodom) Europy środkowej i wschodniej walkę o realizację zasad zapisanych w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela.